

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

A. K. jest 25 letnim mieszkańcem K., niepracującym studentem. Pozostaje nadal na utrzymaniu rodziców.

W nocy z 24 na 25 września 2012r. obywatel Białorusi D. V. przekroczył granicę przez przejście graniczne w K. wraz ze znajomą V. L. i wjechał na teren RP jako pasażer należącym do niego samochodem marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) -4. Około godziny 00.46 para zatrzymała się na parkingu przed kantorem w pobliżu sklepu (...) znajdującego się przy ulicy (...) w K.. Po zakupieniu w nim kawy powrócili do samochodu. Wówczas zauważyli nadchodzących w ich kierunku ulicą (...) pięciu młodych mężczyzn wyglądających na osoby nietrzeźwe i głośno się zachowujących. W grupie tej był A. K.. Mężczyźni zbliżyli się i otoczyli samochód w którym siedzieli w/w obywatele Białorusi. Zaczęli nim kołysać pchając pojazd od strony bagażnika. Sprawdzali otwierając jego zawartość. D. V. wysiadł z pojazdu prosząc, by zamknęli bagażnik. Wówczas napastnicy podbiegli do niego, a jeden z nich uderzył go pięścią, w wyniku czego stracił równowagę i wpadł do przydrożnego rowu. Gdy mężczyzna się podniósł przebiegł na drogę prowadzącą do przejścia granicznego. Napastnicy nie gonili go, lecz wrócili w pobliże jego samochodu w którym nadal siedziała V. L.. Dwóch z mężczyzn postanowiło wyładować swoją agresję na tym pojeździe. A. K. uderzał pięściami w maskę silnika i kopał nogą w przednie prawe drzwi pojazdu. Drugi mężczyzna z grupy uderzył w przednią szybę rozbijając ją. Siedząca wewnątrz kobieta otoczona przez uszkadzających pojazd mężczyzn krzyczała przerażona. Stojący w pewnej odległości D. V. krzyknął do nich, że wzywa policję, wówczas mężczyźni skierowali się na ul. (...). Pokrzywdzony zgłosił telefonicznie zdarzenie dyżurnemu KPP i powrócił do swego samochodu. Z pojazdu wysiadła przestraszona V. L.. Trzech z grupy napastników oddaliło się, natomiast dwóch, w tym A. K. pozostało na miejscu. W pewnej chwili A. K. wraz z drugim młodym mężczyzną podbiegli do D. V. zadając mu uderzenia pięściami w twarz, a następnie, gdy ten przewrócił się na ziemię kopali go po całym ciele. Gdy pokrzywdzonemu udało się podnieść, uciekł z tego miejsca. A. K. podszedł ponownie do samochodu i kopnął po raz kolejny w jego prawe przednie drzwi. Widząc to D. V. krzyknął do obu mężczyzn, a gdy ci ponownie ruszyli w jego kierunku uciekł w kierunku przejścia granicznego. Zatrzymał przypadkowego kierowcę który go tam podwiózł. Była tam już V. L.. Funkcjonariusz Staży G. udał się z nimi na miejsce zdarzenia. Pokrzywdzony zobaczył jednego z napastników w pobliżu parku, jednak funkcjonariuszowi nie udało się go dogonić. Na miejscu pojawił się patrol Policji i wspólnie z funkcjonariuszami SG patrolowali okolicę w poszukiwaniu tych mężczyzn. Po chwili na miejsce powrócili radiowozem policjanci z zatrzymanym po pościgu na terenie K. A. K.. Pokrzywdzony rozpoznał go jako sprawcę uszkodzenia samochodu i pobicia. W czasie zajścia, jak wykazało badanie, A. K. był nietrzeźwy.

W wyniku zdarzenia dwaj sprawcy, w tym A. K. działając wspólnie i w porozumieniu uszkodzili samochód osobowy marki A. (...) o numerze rej. (...) -4 poprzez spowodowanie wgniecenia na przednich prawych drzwiach, pokrywie silnika oraz zbitcie szyby czołowej, w wyniku czego straty w wysokości 3150 złotych poniósł D. V..

Na skutek pobicia D. V. doznał obrażeń ciała w postaci otarć naskórka na barku, prawej łopatce, prawym łokciu ze strupem, pod prawą pachą oraz uszkodzenia naskórka pod lewym kolaniem, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody zgromadzone i ujawnione w sprawie:

zeznania świadków D. V. (k.5-6,84v,109v,240v,280-281v,283), V. L. (k.21v-22v,111v,281v-282v,283), L. G. (k.115v,284), M. Ł. (k.117v-118,284-284v), G. K. (k.122v-123,284v-285), D. R. (k.137v-138,285), J. C. (k.45v-46,301v-302), M. K. (k.59v-60,302), jak również notatki urzędowe (k.1,2,61,147,178,204), protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego (k.3), protokół zawiadomienia o przestępstwie (k.4-6), kserokopie dokumentów (k.9-14,276), protokoły oględzin rzeczy (k.15-18,50-52,113-114), materiał poglądowy (k.17-19,52), ślady linii papilarnych (k.20), protokół zatrzymania (k.25,29), zaświadczenie lekarskie (k.26), opinię lekarską (k.39), dokumenty

dot. pojazdu wraz z tłumaczeniem (k.42-44,77-80,237-238), nagrania (k.83,308), tablice poglądowe (k.96-98), opinię daktyloskopijną (k.99-101), karty daktyloskopijne (k.103), zapis rozmowy (k.309).

Oskarżony **A. K.** przesłuchiwany w toku rozprawy (k.279v-280,316v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił jedynie, iż w obecności policjantów nie przyznał się do nich, a jedynie do tego, iż był obecny w miejscu zdarzenia. Zaprzeczył, by później dzwonił do pokrzywdzonego i nie był w stanie wskazać numeru swego telefonu.

Sąd zważył, co następuje :

W świetle przedstawionego Sądowi do oceny materiału dowodowego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanych czynów nie budziły wątpliwości. W opinii Sądu zgromadzone dowody potwierdzają jego winę i świadczą o popełnieniu przestępstw z art. 288 § 1 kk i art. 158 § 1 kk. Informacje pochodzące zwłaszcza z osobowych źródeł dowodowych prowadzą bowiem do jednoznacznych ustaleń, że pięciu znajdujących się pod wpływem alkoholu młodych mężczyzn wśród których znajdował się A. K. zaczepiło w środku nocy przypadkowo napotkanych obywateli Białorusi, którzy zatrzymali się samochodem na parkingu po przekroczeniu granicy na odpoczynek w pobliżu przejścia w K.. Działając wspólnie i w porozumieniu oskarżony wraz z drugim mężczyzną uszkodzili następnie pojazd pokrzywdzonego, a jego samego próbującego wezwać pomoc pobili. Stan faktyczny niniejszej sprawy nie należał więc do szczególnie skomplikowanych. Rolą Sądu było więc przede wszystkim ustalenie, czy postawione oskarżonemu zarzuty były prawdziwe. Kierując się zebranymi dowodami Sąd poczynił w tym zakresie wnioski zbieżne z tezami oskarżenia.

W zakresie zawartości materiału dowodowego należy wskazać, że również i on nie należał do szczególnie obszernych czy różnorodnych. Tworzyły go przede wszystkim dowody o charakterze osobowym zawierające relacje o przedmiotowych zdarzeniach samego pokrzywdzonego oraz jego towarzyszki. Zostały one uzupełnione o zeznania wezwanych na pomoc funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej, które w istotnym stopniu pozytywnie weryfikowały depozycje wspomnianych obywateli Białorusi.

Jak wskazano powyżej najistotniejszym dowodem były zeznania pokrzywdzonego **D. V.** oraz towarzyszącej mu tego dnia V. L.. Zeznając zaledwie dwie godziny po zdarzeniu (k.4-6) opisywał, że w dniu 24 września 2012r. wraz ze znajomą przekroczyli granicę przez przejście graniczne w K. samochodem marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) -4. Pojazd ten formalnie był zarejestrowany na ciotkę pokrzywdzonego A. K. z którą miał zawartą umowę na jego użytkowanie (k.44), a zatem, jak wyjaśniał, w świetle prawa białoruskiego miał do niego wszelkie uprawnienia. Już po północy zatrzymali się na parkingu przed kantorem w pobliżu sklepu (...) w K.. Po zakupieniu w nim kawy powrócili do samochodu. Wówczas zauważyli nadchodzących w ich kierunku pięciu mężczyzn, którzy przeszli obok nich i zatrzymali się przy sklepie. Zdaniem pokrzywdzonego byli pijani, głośno krzyczeli i machali rękoma. Obserwując mężczyzn obawiał się ze swoją towarzyską, że mogą ich zaczepić. Po chwili grupa podeszła od tyłu samochodu w którym siedzieli i mężczyźni zaczęli nim kołysać pchając pojazd od strony bagażnika twierdząc, że dopchną ich do G.. Zaglądali do środka. Chcąc załagodzić sprawę świadek, jak opisywał, wysiadł z samochodu i prosił, by zamknęli bagażnik. Wówczas napastnicy podbiegli do niego, a jeden z nich uderzył go pięścią, co spowodowało, że upadł do przydrożnego kanału. Gdy się podniósł zaczął uciekać drogą prowadzącą do przejścia granicznego. Napastnicy nie gonili go dalej, a gdy się zatrzymał dostrzegł, że wrócili do jego samochodu w którym siedziała V.. Jeden z opisywanych szczegółowo napastników, w którym świadek rozpoznał w toku dalszych czynności oskarżonego, zaczął uderzać pięściami w maskę silnika i kopał w przednie prawe drzwi pojazdu. Pokrzywdzony usłyszał także, iż któryś z tych mężczyzn w tym czasie uderzał w przednią szybę, która pękła. Świadek nie był jednak w stanie wówczas wskazać, czy rozbil ją ten sam mężczyzna który kopał w samochód. D. V. krzychał do nich, jak relacjonował, by zostawili samochód, że dzwoni po policję. Słyszając to mężczyźni nieco odeszli. Wówczas wszedł do kantoru prosząc o podanie numeru policji. Wybierając ten numer wrócił do swego samochodu. Trzech z napastników faktycznie odeszło, jednak dwóch, wśród których był ten uderzający wcześniej samochód bez koszulki (oskarżony), pozostało w pobliżu. Po nawiązaniu połączenia z policją świadek poprosił o interwencję uzyskując informację, iż trzeba będzie poczekać na radiowóz z S.. Zamknął bagażnik pojazdu. Wysiadła z samochodu V., która ze strachu cała się trzęsła. Wtedy, jak relacjonował pokrzywdzony, wspomniani dwaj mężczyźni, w tym oskarżony, podbiegli do niego. Próbował uciekać,

bezsukutecznie. Uderzyli go pięściami, a po ciosie jednego z nich upadł na ziemię. Wówczas obaj go kopali nogami po całym ciele. Były to silne uderzenia. Zasłaniał rękoma głowę, słyszał padające z ich ust wulgarne słowa. Krzyknął do V., by ta pobiegła do pograniczników po pomoc. Z zeznań D. V. wynikało, iż w pewnej chwili udało mu się wyrwać odbiegł na bok. Zobaczył, że ma rozerwaną bluzę. Mężczyzna bez koszulki, rozpoznany później jako A. K., ponownie podszedł do samochodu i kopnął w przednie prawe drzwi. Gdy obolały pokrzywdzony krzyknął w ich kierunku znów ruszyli, wtedy uciekł w kierunku przejścia granicznego. Tam była już V.. Opowiedział pogranicznikowi co się stało prosząc o pomoc. Ten poszedł z nimi na miejsce. W pobliżu paku stał jeszcze jeden z nich, pozostali zniknęli. Nie udało się go dogonić. W tym czasie przyjechał samochód SG i policyjny radiowóz, które odjechały w poszukiwaniu napastników. Po chwili wrócił radiowóz, policjant zapytał, czy siedzący w środku mężczyzna bez koszulki jest jednym z nich. Pokrzywdzony potwierdził. Podał, iż był to ten, który uderzał w jego samochód i pobił go. Nie miał co do tego żadnych wątpliwości. Na miejscu świadek opisywał także wygląd pozostałych napastników, których nie udało się jednak zatrzymać. Po obejrzeniu samochodu dostrzegł w miejscach w które uderzał mężczyzna bez koszulki wgniecenia w przednich prawych drzwiach i na pokrywie silnika. Pokrzywdzony oświadczył, iż nie widział czy to on rozbił także przednią szybę. W toku postępowania D. V. dostarczył rachunki związane z przeprowadzoną na jego koszt naprawą uszkodzonego w trakcie zajścia samochodu (k.41-43,77-80) wnosząc o zobowiązanie sprawców do naprawienia szkody związanej z jego uszkodzeniem w kwocie 3156 złotych (k.84v,240v).

Przesłuchiwany blisko 1,5 roku po zdarzeniu w toku rozprawy głównej **D. V.** (k.280-281v,283), wskazał wprawdzie początkowo, że to oskarżony wybił szybę w jego samochodzie poza dokonaniem pozostałych uszkodzeń, jednak ostatecznie, próbując odtworzyć ponownie przebieg zajścia stwierdził otwarcie, że nie jest tego pewien, bowiem tego momentu nie widział. Świadkiem tego była natomiast, jak podał, siedząca wówczas wewnątrz V. L.. Podkreślał, iż dla jego towarzyski był to szok. Tak w czasie okazań przeprowadzonych w toku dochodzenia, jak i po prezentacji tablic poglądowych (k.96-98) w czasie rozprawy pokrzywdzony nie był w stanie rozpoznać z całą stanowczością, ze 100 procentową pewnością pozostałych napastników. Wyjaśniając szczegółowo kwestie związane ze stanem własnościowym uszkodzonego wówczas pojazdu D. V. podkreślał, iż odkupił go faktycznie na podstawie umowy około 5-7 lat wstecz od ciotki A. K., jednak z uwagi na ograniczenia obowiązujące na terytorium Białorusi w ilości posiadanych pojazdów samochód pozostał formalnie zarejestrowany na w/w poprzednią właścicielkę. Pokrzywdzony wskazał ponadto, iż pół roku po zdarzeniu gdy stał w Polsce w kolejce na przejściu w K. spotkał oskarżonego. Ten przepraszał go wówczas, mówił, że był pijany i nie pamięta co się stało. Chciał zapłacić za szkody, jednak postawił warunek, że jeżeli to zrobi pokrzywdzony nie będzie więcej w tej sprawie przyjeżdżał na policję. Z zeznań D. V. wynikało również, iż oskarżony dzwonił do niego osobiście dłuższy czas po zdarzeniu, co potwierdza złożone w sprawie nagranie rozmowy (k.308,309). Pokrzywdzony w toku postępowania wnosił o zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody wynikającej z uszkodzenia jego samochodu jak również zasądzenie od niego zadośćuczynienia za doznane w wyniku zdarzenia cierpienia. W tym aspekcie pokrzywdzony podniósł, iż jest inwalidą z uwagi na wadę serca (kserokopia legitymacji k.276) i dolegliwości po pobiciu odczuwał jeszcze przez 2-3 tygodnie.

Depozycje pokrzywdzonego znalazły jednoznaczne potwierdzenie w relacji jego ówczesnej towarzyski **V. L.** (k.21v-22v), która przedstawiała przebieg zdarzenia i role poszczególnych uczestników w sposób korelujący z jego zeznaniami. Kobieta stwierdziła, iż mężczyźni będący w tym samym wieku, którzy pojawili się na parkingu byli pijani, głośni, chodzili węzykiem. Było ich pięciu. Samochód w którym siedziała wtedy z D. stał jako pierwszy od strony sklepu. Gdy napastnicy zaczęli trząść samochodem i otwierać bagażnik D. wysiadł. W pewnej chwili, jak zeznawała V. L., zniknął jej z oczu, stąd nie potrafiła opisać, co się wtedy działo, przypuszczała, iż doszło wtedy do szarpaniny. Po chwili napastnicy odeszli od samochodu i skierowali się w stronę pobliskiego sklepu. Świadek widziała następnie, jak pobili D.. Był on w środku między nimi, nie widziała kto uderzył go pierwszy. Pokrzywdzony upadł i leżał na ziemi zasłaniając się od ciosów, był kopany. Kobieta podkreślała, iż siedziała wtedy przerażona w samochodzie, nie potrafiła opisać dokładnie który z napastników i w jaki sposób bił jej towarzysza. W czasie zajścia jeden z tych mężczyzn który nie miał koszulki uderzał w maskę silnika i z prawej strony w drzwi auta. Gdy D. wrócił bliżej samochodu miał porwaną bluzę. Zadzwoił wtedy po policję. W trakcie zajścia, widząc co się dzieje, jak relacjonowała świadek, wyszła z pojazdu i pobiegła na granicę do pograniczników. Gdy na miejsce powrócili policjanci z jednym zatrzymanym mężczyzną, pokrzywdzony rozpoznał go jako tego, który z drugim napastnikiem go bił gdy upadł na ziemi.

Opisując ponownie przebieg zdarzenia przed Sądem V. L. (k. 281v-282v,283), podkreślała, iż po tym jak jeden z tych mężczyzn rozbił szybę, trzech z napastników uciekło, a dwóch pozostało na miejscu. Świadek stanowczo stwierdziła, podobnie jak w czasie okazania (k.111v), że inny mężczyzna rozbił przednią szybę, a inny (bez koszulki) o którym wcześniej wspominała, uderzał w maskę silnika i przednie prawe drzwi powodując wgniecenie karoserii. Kobieta oświadczyła, iż napastnikiem, który rozbił wówczas przednią szybę nie był oskarżony. Natomiast z pewnością był jednym z tych dwóch, którzy pobili pokrzywdzonego. Kobieta podkreślała, iż wszyscy ci mężczyźni wyglądali jednakowo, stąd też możliwe, iż pozostałych dziś już nie rozpoznałaby tak na sto procent. Świadek zeznała ponadto, iż była obecna przy późniejszym spotkaniu pokrzywdzonego z oskarżonym, który proponował pieniądze za samochód, jednakże całość ich ówczesnej rozmowy dokładnie nie słyszała.

Analiza treści zawartych w zeznaniach pokrzywdzonego D. V. oraz V. L. nie daje podstaw ku temu, aby zakwestionować ich autentyczność jako rzeczowej relacji, zaprezentowania okoliczności, co do których wiedzą dysponowali. Należy podkreślić, iż Sąd mając możliwość bezpośredniego kontaktu z w/w nie zauważył, by ich zeznania były składane w złej wierze, wbrew posiadanej wiedzy o stanie faktycznym lub też były przejawem konfabulacji, czy niczym nie uzasadnionym pomówieniem. Stwierdzić należy, iż są to zeznania są wewnętrznie spójne i jednoznaczne, a nade wszystko konsekwentne w opisie zachowania tak oskarżonego A. K., jak i pozostałych nieustalonych dotychczas osób biorących udział w pobiciu i uszkodzeniu pojazdu. Korespondują również z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania m.in. w postaci sporządzonej w dniu 25.09.2012r. na użytek postępowania opinii lekarskiej (k.39).

Jak wynikało z dokumentacji medycznej, w czasie badania przeprowadzonego w dniu zdarzenia u pokrzywdzonego D. V. (zaświadczenie lekarskie k.26) zostały stwierdzone obrażenia ciała w postaci otarć naskórka na barku, prawej łopatkę, prawym łokciu ze strupem, pod prawą pachą oraz uszkodzenia naskórka pod lewym kolaniem, które według biegłego medyka mogły powstać wskutek urazów zadanych narzędziem twardym tęnym lub krawędzistym. Obrażenia te spowodowały, jak wynikało z opinii, naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

W ocenie Sądu powyższe opinia lekarska została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny, przez osobę posiadającą niezbędny zasób wiedzy specjalnej, a wnioski w niej zawarte zasługują na przyjęcie ich za zgodne z zaistniałym stanem faktycznym. Tym samym dowód ten uprawdopodobnia zeznania pokrzywdzonych i jego towarzyszkę w części dotyczącej sposobu zaistnienia odniesionych przez niego tej nocy obrażeń.

Wersja zdarzenia prezentowana przez pokrzywdzonego zwłaszcza odnośnie szarpania go i uderzeń, kopnięć nogami zadawanych przez napastników, znajduje oparcie w treści dokumentów w postaci protokołu oględzin jego odzieży (protokół zatrzymania k.25) - bluzy jaką miał na sobie w chwili pobicia wraz z materiałem poglądowym (k.50,52). Bluza ta, jak wskazano we wspomnianym protokole, posiadała z przodu po prawej stronie rozerwanie z ubytkiem dużego fragmentu materiału. Znajdujące się na niej dwa jasne zabrudzenia miały wygląd odbitych fragmentów podeszwy buta.

Analizując wypowiedzi ale i zachowanie D. V. Sąd nie mógł nie dostrzec, iż w/w od samego początku czuł się i postępował jak pokrzywdzony. Żadną miarą nie sposób zarzucać mu nieracjonalnego czy chociażby nietypowego zachowania. Należy podkreślić, iż niezwłocznie po zajściu zgłosił formalnie fakt jego zaistnienia organom ścigania, co też dokumentuje sporządzony wówczas protokół zawiadomienia o przestępstwie (k.4-6).

Sąd oceniając materiał dowodowy brał pod uwagę fakty, a więc to, co mógł ustalić ponad wszelką wątpliwość, mając na uwadze, że z reguły pierwsze zeznania składane bezpośrednio po zdarzeniu jeszcze pod wpływem emocji różnią się od tych złożonych w dalszej fazie postępowania karnego. Jednak rozbieżności nie mogą dotyczyć okoliczności najistotniejszych, które stawiałby zarzuty pod znaniem zapytania. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zaistniała. Sąd bez trudu, opierając się zasadniczo na zeznaniach pokrzywdzonego i towarzyszącej mu kobiety potwierdzonych pozostałymi dowodami, mógł ustalić przebieg zajścia i najistotniejsze jego fragmenty składające się na czyny oskarżonego A. K. działającego w obu przypadkach wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą. W tym miejscu należy dodać, iż wprawdzie zeznania D. V. oraz V. L. zawierały pewne rozbieżności co do poszczególnych

sekwencji tego zajścia, które jednak w ocenie Sądu nie dyskwalifikują ich relacji, zważywszy na stan emocjonalny obojga świadków i jego niewątpliwy wpływ na zdolność odtwarzania faktów w jakim się znajdowali zaledwie kilka godzin po tych traumatycznych przeżyciach w czasie pierwszego przesłuchania. Należało także mieć na uwadze dynamikę zdarzenia i zaskoczenie zaatakowanych przypadkowych osób.

Charakter uzupełniający w stosunku do relacji obojga w/w mają zeznania funkcjonariuszy Straży Granicznej z przejścia w K. w osobach L. G., M. Ł., G. K., D. R., jak również funkcjonariuszy Policji z KPP w S. J. C. i M. K. opisujących interwencję tych służb po otrzymaniu zgłoszenia ataku na obywateli Białorusi.

Świadek **L. G.** (k.115v,284), opisywał, iż tego dnia po północy pojawiła się na posterunku granicznym zdenerwowana, roztrzęsiona kobieta prosząc o pomoc, gdyż Polacy biją przy sklepie jej przyjaciela. Świadek zawiadomił o tym fakcie swego przełożonego **D. R.**. Ten z kolei (k.137v-138,285), skierował na miejsce samochodowy patrol SG. Gdy D. R. przyjechał na parking, zastał mężczyznę, obywatela Białorusi w porwanej bluzie, który opisywał jak grupka pijanych mężczyzn podeszła do jego samochodu i zaczęła w niego uderzać, jak również wybili w nim szybę. Gdy pokrzywdzony wysiadł, pobili go. Pojawił się patrol policji, który rozpoczął poszukiwania sprawców. Gdy policjanci wrócili w środku w radiowozie siedział mężczyzna bez koszulki.

Opisując swoje spostrzeżenia z miejsca zdarzenia świadek **G. K.** (k.122v-123,284v-285), wskazał, iż obecny tam pokrzywdzony, który miał czerwoną twarz jak po pobiciu relacjonował przebieg zajścia. Na stojącym obok białym samochodzie widoczne były na bagażniku odciski śladów dłoni, wybita była także przednia szyba oraz wgniecione boczne przednie drzwi. Białorusin po zatrzymaniu przez policjantów mężczyzny bez koszuli rozpoznał w nim bez żadnych wątpliwości sprawcę jego pobicia. Od ujętego mężczyzny, jak podał świadek, czuć było woń alkoholu. Tożsamą relację przedstawił także przesłuchany kolejny funkcjonariusz Staży **G. M. Ł.** (k.117v-118,284-284v).

Obaj zeznający w niniejszej sprawie wezwani na miejsce przez pokrzywdzonego funkcjonariusze Policji **J. C.** (k.45v-46,301v-302) i **M. K.** (k.59v-60,302) wskazali, iż po przybyciu w rejon zdarzenia zauważyli dwóch mężczyzn, z tym jednego z nagim torsem, którzy na ich widok uciekli. Po krótkim pościgu ujęto i zatrzymano mężczyznę bez koszulki, którym okazał się być oskarżony A. K. (protokół zatrzymania k.29). Obecny ma miejscu pokrzywdzony opisywał, iż grupka mężczyzn uszkodziła mu samochód, a ponadto został przez dwóch z nich najbardziej agresywnych pobity. W trakcie rozmowy zobaczył siedzącego w radiowozie oskarżonego i jednoznacznie stwierdził, iż jest to jeden ze sprawców jego pobicia i uszkodzenia samochodu. Zatrzymany A. K., jak opisywali policjanci, początkowo nic nie mówił, jednak po chwili podał swoje dane osobowe i stwierdził, że chce się dogadać z Białorusinem, że zapłaci mu za uszkodzony samochód, żeby tylko ten nie składał zawiadomienia. Zatrzymany mężczyzna kilkakrotnie w obecności funkcjonariuszy przyznał się, że wybił szybę w samochodzie i uderzył pokrzywdzonego, żeby go nie zatrzymywali. Nie chciał podać danych pozostałych napastników. Następnie oświadczył, iż w razie zatrzymania do niczego się nie przyzna.

Badanie oskarżonego po zatrzymaniu przeprowadzone urządzeniem kontrolno pomiarowym wykazało, iż znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,00 mg alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza (protokół badania k.3).

Sąd uznał zeznania w/w funkcjonariuszy za całkowicie wiarygodne i szczerze nie doszukując się przy tym żadnych okoliczności o charakterze procesowym jak i pozaprosesowym nakazujących odrzucenie ich relacji czy też wskazujących na celowe bądź nieświadome wprowadzenie w błąd organów procesowych.

Z nagrania monitoringu sklepu znajdującego się przy parkingu (zapis nagrania k.83, protokół oględzin nagrania k.113-114) wynikało, iż około północy do sklepu weszli D. V. wraz z V. L. i opuścili go po jakimś czasie po zakupieniu napoju w automacie. Około godziny 00.31 od skrzyżowania do sklepu zbliżała się grupka kilku mężczyzn. W dalszej części nagrania pojawiali się oni i na przemian znikali z kadru. Oglądając to nagranie pokrzywdzony zeznał, iż byli to właśnie ci mężczyźni, którzy go zaatakowali tego dnia (k.84v).

Z relacją pokrzywdzonego opisującego przebieg zajścia w pewnych jej elementach koreluje także dowód w postaci nagrania zdarzenia, jakie zostało złożone w toku rozprawy przez pokrzywdzonego (k.308), według jego oświadczenia zarejestrowane zostało telefonem komórkowym przez V. L.. W początkowej jego części widoczna jest poruszająca się grupa pięciu mężczyzn, których rozpoznanie tożsamości z uwagi na jakość nagrania nie jest jednak możliwe. Przemierzają się chaotycznie po chodniku i jedni w świetle ulicznych latarni utrudniają ruch przejeżdżającym tamtędy pojazdom. W 2.47 min. nagrania dostrzec można w pobliżu białego samochodu dwie postacie poruszające się w pobliżu znajdującej się prawdopodobnie na ziemi trzecią postacią. Jak już wspomniano obraz jest jednak niewyraźny i poruszony. W pewnej chwili widoczny jest także przechodzący w pobliżu mężczyzna bez koszulki.

Fakt dokonania przez oskarżonego działającego wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą uszkodzenia samochodu osobowego marki A. (...) nr rej. (...) -4 poprzez spowodowanie uderzeniami wgniecenia na przednich prawych drzwiach, pokrywie silnika oraz zbitcie szyby czołowej potwierdzają zeznania osób podróżujących wówczas tym autem, jak i dodatkowo przesłuchanych funkcjonariuszy, którzy widzieli je bezpośrednio po zajściu na miejscu zdarzenia. Stan w jakim się znajdował wówczas ten pojazd i jego uszkodzenia prezentował szczegółowo protokół jego oględzin wraz z materiałem fotograficznym (k.15-19). Rzetelność tych dokumentów nie budzi wątpliwości.

W czasie przeprowadzonych oględzin na pojeździe zabezpieczono ślady daktyloskopijne (k.20), jak również pobrano materiał porównawczy m.in. od oskarżonego A. K. (k.103). Po przeprowadzeniu badań z zakresu identyfikacji daktyloskopijnej biegły z KWP w B. stwierdził m.in., iż ślady linii papilarnych o nr 2 i 1 ujawnione w toku oględzin na pokrywie bagażnika pojazdu pokrzywdzonego są zgodne z odciskami palców na kartach daktyloskopijnych pobranych od A. K. (k.99-101).

W ocenie Sądu powyższa opinia daktyloskopijna została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny, przez osobę posiadającą niezbędny zasób wiedzy specjalnej, a jej wnioski potwierdzają relację D. V., opisującego zachowanie napastników m.in. „bujających” jego samochodem i otwierających bagażnik, w czym brał czynny udział oskarżony.

Na podstawie dokumentów dotyczących samochodu marki A. (...) nr rej. (...) -4 wraz z ich tłumaczeniami na j. polski (k.12-14,44,79-80) oraz zeznań pokrzywdzonego Sąd ustalił stan własnościowy pojazdu, który został uszkodzony w dacie zdarzenia. Wartość szkody w mieniu w łącznej kwocie 3150 złotych doznanej przez pokrzywdzonego wskutek wspólnego działania oskarżonego i drugiego nieustalonego sprawcy została przyjęta zgodnie z niekwestionowanymi w toku postępowania przez żadną ze stron wartościami wynikającymi z przedłożonych przez pokrzywdzonego rachunków wraz z ich tłumaczeniami na j. polski (k.42-43,77-78).

Materiał dowodowy w postaci informacji od operatorów sieci komórkowych oraz wykazów połączeń telefonicznych (k.169-177,188-194,201-203,205-206,), podobnie jak opinie z zakresu badań wariograficznych (k.155-158,160-163,165-168) nie okazały się pomocne do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Podobnie zeznania przesłuchanych przed Sądem świadków P. T. (k.62v,283), A. W. (1) (k.69v,283v), D. M. (k.88v,283v), jak również ujawnione w toku rozprawy (k.302v) zeznania świadków K. K. (2) (k.64-65), R. J. (k.66-67), P. P. (k.72-73), G. Ł. (k.74-75), A. W. (2) (k.90-91), M. M. (k.92-93), C. T. (k.139-140), R. T. (k.141-142) oraz S. R. (k.143-144) nie wniosły żadnych istotnych okoliczności do sprawy, zważywszy, iż w/w zaprzeczyli, by posiadali jakąkolwiek wiedzę na temat zdarzenia będącego przedmiotem sprawy.

Pomimo nie przyznania się oskarżonego do winy treść pozostałych dowodów potwierdza jego sprawstwo. Jego wyjaśnienia skonfrontowane ze zgromadzonym materiałem dowodowym okazały się niewiarygodne i jako takie zostały uznane przez Sąd za złożone w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej i stanowiące jedynie próbę podjęcia obrony.

W efekcie zdarzenia, jak ustalono w oparciu o powoływaną powyżej opinię lekarską, pokrzywdzony D. V. doznał wskazanych w niej obrażeń ciała. W ramach tego brutalnego pobicia w trakcie którego napadnięty mężczyzna, co należy podkreślić, będący inwalidą był uderzany między innymi w głowę oraz kopany po całym ciele, miało miejsce bez wątpienia, w ocenie Sądu, narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania obrażeń

ciała naruszających funkcje organizmu trwające dłużej niż 7 dni. Agresywność działania uczestników, zadawanie uderzeń m.in. w głowę jest niewątpliwie równoznaczne z możliwością przewidywania narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu, w znaczeniu art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 kk (tak wyrok SN z dnia 18.03.2009r., IV KK 375/08, LEX nr 491541). Dwaj sprawcy pobicia mieli przewagę liczebną nad pokrzywdzonym ułatwiającą zadawanie razów i wzmagającą niebezpieczeństwo nastąpienia skutków w jego zdrowiu .

Przypisując w niniejszej sprawie oskarżonemu działającemu wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 kk Sąd brał pod uwagę, że odpowiedzialność za udział pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział. Dla przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu nie jest nawet konieczne, aby konkretna osoba zadała innej osobie (innemu uczestnikowi bójki lub napadniętemu przy pobiciu) cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp. Do przyjęcia uczestnictwa w bójce lub pobiciu wystarczy, zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, "świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi (...)" (por. wyrok SN z dnia 28.07.1972r., Rw 692/72, OSNKW 1972, z. 11, poz. 181).

Sąd wyeliminował jednocześnie z opisu przypisanego oskarżonemu czynu kwalifikowanego z art. 158 § 1 kk, wyliczenie obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego mając na uwadze, iż w wypadku tego typu przestępstwa skutkiem uczestniczenia w bójce jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu, w znaczeniu art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk. Karalny jest więc jedynie udział w pobiciu, tzn. w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego.

Całość działania oskarżonego i drugiego nieustalonego sprawcy tak w przypadku uszkodzenia samochodu, jak pobicia jego właściciela w ocenie Sądu objęta była bezsprzecznie wspólnym ich zamiarem. Zważywszy, iż najpierw dwaj mężczyźni uderzali rękoma i nogami w pojazd, a następnie w toku zdarzenia dwóch sprawców zadawało wspólnie ciosy pokrzywdzonemu, należało uznać, że identyfikowali się z przewidywanymi skutkami tego rodzaju zachowań i je akceptowali. W przypadku obu czynów był to wspólny objęty porozumieniem atak dwóch sprawców na dobra prawne pokrzywdzonego. Faktu wspólnej odpowiedzialności obu sprawców za całokształt zaistniałych skutków objętych ich zamiarem, w przypadku czynu z art. 288 § 1 kk nie zmienia ustalenie, iż oskarżony (jak opisywali go świadkowie – mężczyzna bez koszulki) kopał w trakcie zderzenia w przednie prawe drzwi samochodu oraz uderzał w maskę silnika, a jego dotychczas nieustalony towarzysz uderzeniem ręką wybił przednią szybę.

Należy podkreślić, iż regulacja zawarta w art. 20 kk przesądza, że odpowiedzialność ustalana jest odrębnie w stosunku do każdego ze współdziałających, zaś brak możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności jednego ze współdziałających (niezależnie od jego roli w popełnieniu czynu zabronionego) nie wyklucza możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej pozostałych współdziałających.

Sąd uznał, iż w przypadku obu zarzucanych oskarżonemu czynów polegających na umyślnym zamachu na zdrowie, nietykalność cielesną pokrzywdzonego oraz uszkodzeniu znajdującego się w jego posiadaniu przedmiotu zachowania A. K. miały charakter chuligański. Należy zaakcentować, iż stwierdzenie wystąpienia okoliczności kwalifikujących występki sprawcy jako mający charakter chuligański jest ustawowym obowiązkiem, a nie tylko fakultatywnym prawem sądu, skoro zebrane w sprawie dowody do takiego właśnie zakwalifikowania dają podstawę, odmienna ocena prawna takiego przestępstwa, wbrew dowodom, stanowiłaby naruszenie prawa materialnego ze strony sądu orzekającego (por. wyrok SN z dnia 19.01.1973r., Rw 1383/72, LEX nr 22725). Oskarżony działał w tym wypadku bez wątplenia publicznie tj. na uczęszczanym parkingu w pobliżu obiektów usługowych oraz międzynarodowego przejścia granicznego, a zatem w miejscu gdzie jego zachowanie, jak wskazują zeznania świadków, było widoczne dla wiele osób. Podjął je bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu, atakując przypadkowo napotkanego człowieka w sytuacji, w której nikt go nie sprowokował i nie istniały, w ocenie Sądu, inne okoliczności tłumaczące jego reakcję. Oskarżony okazał przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, a obiektywny wydzźwięk tego zachowania był wybitnie negatywny.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że w dniu 25 września 2012r. około godziny 00.46 w K. przy ul. (...), na parkingu w rejonie sklepu (...), A. K. działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą, publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, dokonali uszkodzenia samochodu osobowego marki A. (...) nr rej. (...)–4 w ten sposób, że uderzając pięściami i kopiąc w karoserię tego pojazdu, spowodowali wgniecenie na przednich prawych drzwiach, pokrywie silnika oraz zbitcie szyby czołowej, czym spowodowali straty w wysokości 3150 złotych na szkodę D. V., którym to zachowaniem oskarżony wypełnił dyspozycję art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Ponadto oskarżony dopuścił się czynu kwalifikowanego z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, w ten sposób, że w czasie i miejscu jak wskazano powyżej, działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą, publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, wziął udział w pobiciu D. V. w ten sposób, że zadawali mu uderzenia pięściami w twarz, a następnie po przewróceniu pokrzywdzonego na ziemię kopali go po całym ciele, przez co narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

Przystępując do wymiaru kary Sąd kierował się ustawowymi dyrektywami sądowego wymiaru kary zawartymi w art. 53 kk. Dążył zatem do orzeczenia kary uwzględniającej winę oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości czynów, cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie winna odnieść wobec niego kara. Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające, jak i łagodzące.

W ocenie Sadu nie ulega wątpliwości, że oba czyny popełnione przez oskarżonego były zawinione. Jest on bowiem osobą pełnoletnią, o pewnym doświadczeniu życiowym oraz zdrową psychicznie. Przepięstwa opisane powyżej zostały popełnione przez A. K. z naruszeniem podstawowych norm społecznych, godził nim w podstawowe prawa każdego człowieka do poszanowania zdrowia, życia i nietykalności cielesnej, jak również nienaruszalność oraz zdadność do zgodnego z ich przeznaczeniem użytkowania rzeczy do których prawo własności przysługuje innej osobie. Zdaniem Sądu charakter tych czynów oraz okoliczności sprawy przekonują, iż sprawca działał z winy umyślnej.

Zdaniem Sądu popełnione przez oskarżonego przestępstwa cechowały się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie takich czynów przez ustawodawcę, wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Zgodnie z art. 115 § 2 kk, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Okoliczności, które z racji na charakter czynów mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu przede wszystkim na niekorzyść oskarżonego. Na jego korzyść nie przemawiał także fakt, iż dopuścił się ich w stanie nietrzeźwości.

Bezspornie przedmiotowe zdarzenie miało poważny charakter, a okoliczności popełnienia obu tych występów przesądzają o tym, że takie czyny winny być odpowiednio stanowczo napiętnowane. Zachowanie polegające na tym, iż w godzinach nocnych nietrzeźwi młodzi silni mężczyźni w publicznym miejscu zaczepiają i atakują przypadkowych obcokrajowców, który zatrzymali się na parkingu na odpoczynek, uszkadzają im samochód, a następnie biją próbującego załagodzić sytuację mężczyznę w obecności jego przerażonej towarzyszkii na pewno zasługuje na przykładowe ukaranie. Nie ma wątpliwości, że oskarżony działał rozmyślnie. Z uwagi na powyższe fakty także stopień jego winy – rozumianej jako personalna zarzucalność czynu – należy ocenić jako bardzo wysoki. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Takiego zachowania tłumaczyć niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszania porządku prawnego w poczuciu całkowitego lekceważenia prawa.

Sąd miał na uwadze również w ramach okoliczności obciążających wcześniejszą karalność oskarżonego (k.252,268,269,315) w tym za przestępstwo kwalifikowane z art. 158 § 1 kk.

Okolicznością łagodzącą w jego przypadku był jedynie młody wiek.

Mając na przewagę okoliczności o charakterze obciążającym, w ocenie Sądu, o właściwym i skutecznym przebiegu procesu resocjalizacji w odniesieniu do podsądnego można mówić jedynie w warunkach sięgnięcia po najsurowszy rodzaj kary, tj. pozbawienie wolności. Jej wysokość została zrelatywizowana do dużego w tym wypadku stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów. Zdaniem Sądu wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy za czyn z art. 288 kk w zb. z art. 57a § 1 kk oraz 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 57a § 1 kk są adekwatne do charakteru popełnionych przestępstw i stopnia zawinienia.

Ze względu na wypełnienia dyspozycji art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzono karę łączną. Przy jej wymiarze Sąd zastosował częściowo zasadę absorpcji kar, biorąc pod uwagę bliskość czasową pomiędzy tymi czynami, a także tożsamość pokrzywdzonego. Przeciwno pełnemu zastosowaniu reguły absorpcji przemawiał jednakże fakt naruszenia przez oskarżonego różnych prawnie chronionych dóbr. Stąd też wymierzono karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kary tej nie sposób postrzegać jako surowej ponad miarę. W tym względzie zauważyć należy, iż rozmiar przyjętej sankcji pozostaje w dolnych granicach wynikających z tzw. ustawowego zagrożenia. Kara ta powinna jednak stanowić dla oskarżonego realną dolegliwość, której doświadczenie odwiedzie go od prób wejścia na drogę przestępstwa w przyszłości. Orzekając o konsekwencjach karnych czynów popełnionych przez niego Sąd dążył również do prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczona kara winna być swoistym sygnałem, iż czyny takie nie popłacają i spotykają się z konsekwentną reakcją organów wymiaru sprawiedliwości.

Analiza całokształtu właściwości i warunków osobistych podsądnego prowadzi do wniosku, iż cele kary zostaną tu osiągnięte bez konieczności orzekania kary pozbawienia wolności w jej bezwzględnej postaci. Można tu bowiem zasadnie doszukać się istnienia tzw. dodatniej prognozy przyszłościowej pozwalającej postawić tezę o właściwej resocjalizacji oskarżonego także w warunkach wolnościowych. Niewątpliwie bezwarunkowa kara pozbawienia wolności stanowiłoby przejaw nadmiernej surowości, wręcz represyjności. Zdaniem Sądu okres próby określony na poziomie czterech lat będzie wystarczającym, by zmotywować tego młodego człowieka do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 kk, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia byłaby jedynie represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłaby swoich celów wychowawczych. Skazanie w niniejszej sprawie powinien potraktować jako ostrzeżenie przed podobnymi zachowaniami. Musi bowiem pamiętać, że w sytuacji, gdy znowu naruszy porządek prawny, narazi się na zarządzenie wykonania kary. W ocenie Sądu okres próby wynoszący 4 lata jest wystarczający do tego, by udowodnił, iż zasłużył na daną mu szansę. Ze względu na okoliczności popełnienia przestępstw okres ten musiał być, w ocenie Sądu, odpowiednio wydłużony ponad minimum.

Dla wzmocnienia wychowawczego oddziaływania orzeczenia, na mocy art. 73 § 1 kk, oddano oskarżonego w czasie próby pod dozór kuratora, który będzie systematycznie kontrolować jego poczynania.

Sąd orzekł także na mocy art. 46 § 1 kk o roszczeniach odszkodowawczych pokrzywdzonego. Sformułował on finalnie (k.317) wniosek o zasądzenie od oskarżonego na jego rzecz kwoty 10367,70 złotych na którą składały się kwota 3150 złotych z tytułu kosztów naprawy uszkodzonego samochodu oraz kwota 6000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez niego w wyniku pobicia krzywdę i cierpienia. Sąd przyznał ostatecznie pokrzywdzonemu od oskarżonego tytułem środka karnego za czyn opisany w pkt I. ppkt 1 wyroku tytułem naprawienia szkody w całości kwotę 3150 złotych. W zakresie sumy mającej stanowić zadośćuczynienie za doznaną przez pokrzywdzonego w wyniku pobicia krzywdę Sąd ją miarkował częściowo ze względu na trudną sytuację majątkową oskarżonego pozostającego nadal na utrzymaniu rodziców, uznając, że suma 2000 złotych jest w tym zakresie adekwatna. Czyn ten wiązał się niewątpliwie z wymiernymi cierpieniami pokrzywdzonego, które muszą zostać wynagrodzone. Orzeczone w tej wysokości zadośćuczynienie chroni jego słuszny interes i nie pozbawia go możliwości ewentualnego dochodzenia od oskarżonego dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym. Podkreślić należy jednocześnie, iż niezależnie od kompensacyjnej funkcji środka karnego z art. 46 § 1 kk, zmierzającego do zaspokojenia pokrzywdzonego, spełnia on również funkcję penalną.

W wyroku rozstrzygnięto także o dowodzie rzeczowym na mocy art. 230 § 2 kpk orzekając jego zwrot na rzecz osoby uprawnionej tj. pokrzywdzonego.

Zgodnie z art. 627 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk, uwzględniając w tym zakresie słuszny wniosek pokrzywdzonego działającego w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy korzystającego z pomocy prawnej fachowego podmiotu, zasądzono na jego rzecz od oskarżonego kwotę 1217,70 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika udokumentowanych złożonymi rachunkami (k.310,311).

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, uwzględniając sytuację trudną majątkową niepracującego oskarżonego, studenta pozostającego na utrzymaniu rodziców.